

Oczami wojskowego – Ukraina umiera

9 lutego 2024

Rozmowa sędziego Andrewa Napolitano i Scotta Rittera.



– Co można wnioskować z zachwianej stabilizacji władzy na Ukrainie między prezydentem Zełenskim, który zapowiada zwolnienie generała Załużnego. Armia tymczasem nie godzi się z decyzją. Na zapowiedź Zełenskiego o powołaniu kogoś w zastępstwie, okazuje się, że ma nim być ktoś z MI6, albo z Departamentu Stanu. Czy oznacza to końcową fazę rządu ukraińskiego?

– Przede wszystkim jest to oznaka kryzysu rządowego, który ma dwojaki charakter. Po pierwsze jest nim kryzys oceny rzeczywistości przegranej wojny przez Ukrainę. Wiele razy omawialiśmy tę sytuację, w której zapowiadałem załamanie i właśnie ono nadeszło. Przegrali na froncie i praktycznie zostali bezbronni. Brak im artylerii. Chociaż zawsze wyrażałem się o ich żołnierzach z szacunkiem, zwłaszcza jeśli chodzi o profesjonalizm pewnych oddziałów. Myślę o tych jednostkach dysponujących artylerią dalekiego zasięgu. Teraz Ukraińcy są w istocie bezbronni, skoro skończyła się amunicja. Z tego powodu nie są w stanie przeprowadzić kontrataku. Dlatego widać jak każdego dnia Rosjanie postępują o kolejne metry do przodu. Przy takim kryzysie następuje załamanie wewnętrzne państwa o charakterze cywilno-wojskowym. Amerykanom są to znane okoliczności z czasu wojny domowej, kiedy generał McLaughlin nie mógł porozumieć się z Lincolnem, podobnie gdy Douglas MacArthur nie mógł dojść do porozumienia z Harry Trumanem. W demokracji taka sytuacja daje się załagodzić, ale Ukraina nie jest demokracją. Jest natomiast niewydolną, kleptokratyczną oligarchią, w której generał Załużny jest przekonany, że ma

lepsze rozwiązanie niż Zełenski. Problem w tym, że nie ma. Zełenski mówi mu, że Bachmut tak samo jak Awdijewka są porażką pod jego dowództwem, ale Załużny odpowiada, że to nie jego wina, bo wojna nie była prowadzona według jego koncepcji obronnej. Zełenski usiłował zdymisjonować Załużnego, ale Załużny odmówił. Wiktoria Nuland polecała pomóc negocjować jakieś wyjście, ale przy braku demokracji to niemożliwe. Ukraina jako funkcjonariusz wykonujący polecenia Stanów Zjednoczonych ma problem z uzyskaniem obiecanych 64 miliardów dolarów rozpaczliwie potrzebnych do przetrwania. Ukraina nie jest w stanie ogłosić niezależności politycznej, gospodarczej, czy wojskowej od USA. Obserwowany aktualnie polityczny kryzys Ukrainy będący jej końcem jako państwa, które przejdzie w fazę zapaści.

– Czy wizyta Wiktorii Nuland wiązała się z namaszczeniem nowej figury – szefa wywiadu, który miałby zastąpić Załużnego?

– Sądzę, że Budanow byłby tym człowiekiem. Ona nie wskazuje, a żąda. Zapewne usiedli, usłyszeli i wykonają. Nikt z nich nie byłby zadowolony ze scenariusza wojny domowej. Załużnego poparły wszystkie rodzaje wojsk, a to zwiastun wojny domowej. Nuland polecała, by nie dopuścić do zamachu stanu i uzmysłować, że w takim rozwiązaniu Ameryka nie udzieli żadnego wsparcia. Ona musiała narzucić konkretne rozwiązania personalne, bo przy załamaniu zachodzą cywilne, wojskowe i polityczne zmiany. Zełenski nie ma na to żadnego rozwiązania, tak jak stracił całkowite zaufanie wojska i establishmentu politycznego. Pozostaje mu rola odtworzenia układanki personalnej podyktowanej przez Amerykę. Wkraczając na teren Ukrainy, Amerykanie automatycznie wykluczyli jej niepodległość. Sam Zełenski nie ma do odegrania innej roli jak tylko Pinokia z wieloma sznureczkami pociągany z dala przez lalkarzy.

– Czy Budanow jest nazistą, członkiem skrajnie prawicowego ugrupowania wojskowego, czy nacjonalistą?

– To nacjonalista, ale nie wiem, czy z Prawego Sektora. Dopuścił się zbrodni wojennych, stoi za śmiercią takich osób jak Daria Dugina, czy Tatarski. Jest człowiekiem, który próbował zabić i mnie. Odbyłem interesującą rozmowę z pewnym gościem w Czeczeniu, który dowodził oddziałem żołnierzy w \Mariupolu i był pełen szacunku dla Budanowa jako dowódcy sił przeciwnika. Niezależnie od tego co o nim sędzę, Budanow jest bardzo skutecznym dowódcą. Gdyby udało mu się przejąć wojsko, które słuchałoby jego rozkazów, to tak czy inaczej... Panie sędzio, Ukraina buduje teraz zamek z piasku podczas odpływu. Tak jak dzieci podczas zabawy dekorują, wymyślają, dobudowują wyszukane rozwiązania. Budanow może przyjść, dokończyć budowę instalując iglicę, ale wystarczy, że nadejdzie przypływ i cała skomplikowana praca – cały zamek zostanie zmyty, bo zniknie kiedy napłyną rosyjskie wojska.

– Co za niesamowita ironia, że mistrzyni zamachów fatygowała się polecieć tydzień temu i zapobiec zamachowi. W chwili, gdy rozmawiamy, parlament Ukrainy głosuje nad przyjęciem powszechnego powołania do wojska. Kogo oni chcą werbować, przecież tam już nie ma ludzi.

– Jedna rzecz. jaką chcą zrobić, to sięgnąć po ludzi rozproszonych za granicą, którzy uciekli z wybuchem wojny. Zależy im na ustanowieniu prawa, z którego mocy skierowana byłaby prośba do tych ludzi o obowiązek powrotu do kraju. Pośrednio przymus uzyskany byłby odmową uzyskania zgody na zatrudnienie w kraju pobytu. Poza tym rozszerzone zostałyby kategorie kwalifikujące do służby, jak dzieci do 17 roku życia i młodsze, albo kobiety. Uważam jako ojciec dwóch córek, że człowiek powinien mieć szansę robić to co chciałby, nawet jeśli to ma być rywalizacja kobiet z mężczyznami. Wojna jest jednak szczególną kategorią. Walka jest skrajnie fizycznym wysiłkiem, do czego niewiele kobiet ma predyspozycje fizyczne. Odnalezienie się w warunkach współczesnej walki wręcz na polu bitwy... Ukraina powołuje całe kobiece oddziały, wysyłając je do walki, w której zginą. Taka jest ich rzeczywistość – te

kobiety nie przeżyją. Nawet jako oddziały wsparcia, również będą ofiarami. Na miejscu Ukrainek ukrywających się w Niemczech, czy w Polsce, wstydziłbym się, że muszą tak zachować się, bo rolą mężczyzny jest chronić kobietę. Cóż, społeczeństwo ukraińskie rozpada się, skoro kobiety walczą za mężczyzn, a to oznacza coś niedobrego.

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net